

Stefan Olszowski zakńczył wizytę w ZSRR

MOSKWA (PAP) W dniach 27-28 stycznia br. odbyły się rozmowy przebiegające w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między Stefanem Olszowskim, z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromykiem. Dojrzeliśmy wymiany poglądów na niektóre zagadnienia stosunków dwustronnych i aktualne problemy międzynarodowe. W duchu całkowitego wzajemnego zrozumienia i jednolitości, charak-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Pod przewodnictwem PIOTRA JAROSZEWICZA

Posiedzenie Komitetu Honorowego Domu Polonii

28 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Honorowego Domu Polonii. W posiedzeniu uczestniczyli: prezes Towarzystwa „Polonia” Wincenty Krasko, sekretarz generalny Towarzystwa, sekretarz Komitetu Honorowego Domu Polonii — Wiesław Adamski, przedstawiciel świata nauki, środowisk twórczych. Komitet zapoznał się z programem i dotychczasowym tokiem prac nad budową Domu Polonii, na który przeznaczony został historyczny budynek w przyległym terenie w Pułtusku nad Narwią. Dom Polonii służyć będzie organizacji różnorodnych imprez, spotkań, zjazdów Polonii zagranicznej; stanie się miejscem atrakcyjnego wypoczynku dla przyjeżdżających do kraju polonijnych grup turystycznych. Na zakończenie posiedzenia Komitet Honorowy podjął decyzję o ogłoszeniu apelu do Polonii na całym świecie.

Plenum KW PZPR w Nowym Sączu

Pomyślność województwa zależeć będzie od jego mieszkańców

(Inf. wł.) Naczelnym zadaniem obradującego w Nowym Sączu, pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Henryka Kosteckiego plenum wojewódzkiej instancji partyjnej, było określenie głównych kierunków działalności nowosądeckiej organizacji partyjnej w realizacji Uchwały VII Zjazdu Partii. Czes jak dzielił nas od VII Zjazdu — stwierdził w referacie wprowadzającym tow. Henryk Kostecki — ludzie pracy regionu wypełnili wyzwanie i zaangażowaniu w realizację, by start w nową pięciolatkę był udany. Obowiązkiem członków partii jest nie tylko podtrzymanie tego klimatu dobrej roboty,

ale w sposób optymalny wykorzystanie istniejących rezerw materialnych i społecznych dla przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego województwa. W Uchwale VII Zjazdu poczyniono miejsce zajmują sprawy związane z ochroną zdrowia i wypoczynkiem ludzi pracy i młodzieży. W tej specyficznej sferze usług szczególna rola przypada województwu nowosądeckiemu — uznanemu za krajowe zagłębie zdrowia i wypoczynku. Stawia to przed organizatorami turystyki i rekreacji odpowiedzialne zadanie. W tym kontekście szczególnej wagi nabierają również problemy ochrony naturalnego środowiska przyrodniczego i racjonalnego gospodarowania jego zasobami. Głównym zadaniem stojącym przed rolnictwem w woj. nowosądeckim jest stałe zwiększanie produkcji towarowej w oparciu o specjalizację i koncentrację gospodarki rolnej, połączoną ze stopniowymi przemianami społecznymi wsi. Stworzony program gospodarki żywnościowej na lata 1976-1980 winien być nie tylko konsekwentnie realizowany, ale stale wzbogacany. Ogromną rolę w województwie nowosądeckim odgrywa lasy, które zajmują 41 proc. jego powierzchni. Szata leśna stanowi nie tylko bazę su-



Wietnam Półn. W tym roku szkolnym prawie wszystkie dzieci w Wietnamie Południowym chodzą już do szkół. W centrum okręgu prowincji Nam Bo liczba dzieci objętych nauczaniem przekroczyła milion, co oznacza, że co 5 mieszkaniec uczy się. Na zdjęciu pierwszoklasista w wietnamskiej szkole. CAF — VNA

Dzisiaj Dzień Pracownika Handlu

Z myślą o kliencie

W hierarchii zadań nakreślonych uchwałami VII Zjazdu dla naszego handlu wewnętrznego w rozpoczętym pięcioletnim okresie kluczowe miejsce zajmuje podniesienie jakości funkcjonowania placówek obrotu towarowego. Poprawa ta powinna znaleźć wyraz przede wszystkim w wydajniejszym, sprawniejszym świadczeniu usług handlowych. Zwalczając, że przedsięwzięcia zajmujące się obrotem towarowym dysponują dziś niemałym potencjałem, który w poprzedniej pięciolatce zwiększony został o blisko 30 procent. Ilość samych tylko supersamów, domów handlowych i towarowych zwiększyła się w kraju ze 121 w 1970 roku do 574 w roku ubiegłym, a powierzchnia ich z 72,2 tys. metrów kwadratowych do 751 tys. metrów, co oznacza ponad dziesięciokrotny wzrost powierzchni handlowej. Poprawę tę odezwał także handel Krakowa oraz województwa tarnowskiego i nowosądeckiego. Ma ona jednak szczególne znaczenie dla Krakowa, gdzie jak wiadomo wskaźniki powierzchni handlowej na jednego mieszkańca należały do najniższych w kraju. Ale nadal i w Krakowie i innych regionach kraju występują wciąż jeszcze niezaspokojone pod tym względem potrzeby. W dodatku obroty towarowe handlu wewnętrznego w latach 1976-1980 mają wzrosnąć o 14 procent, czyli nastąpi zwiększenie sprzedaży o dziesiątki miliardów (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Nad projektem zmian w Konstytucji

Rozwija się dyskusja, płyną listy

Zywota sprawa narodowa, jak zmiany w Konstytucji spotkała się z natchnionym odzewem społeczeństwa. Na adres KC PZPR, na adres przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej powołanej dla przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, na adres redakcji radia, telewizji i gazet napływają listy od ludzi pracy, zawierające pełne poparcie dla proponowanych zmian. Jest to naturalne, zrozumiałe. Konstytucja bowiem jako ustawa zasadnicza sumuje dorobek w każdej dziedzinie, wytycza kierunek działania, zakreśla ogólne ramy dla całości kształtu życia politycznego i społecznego.

GŁOS TARNOWSKICH PRAWNIKÓW Wczoraj w Tarnowie odbyło się spotkanie prawników z województwa tarnowskiego działających w Zrzeszeniu Prawników Polskich, poświęcone omówieniu (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Modernizacja — mniejszy koszt, znaczące efekty

(Inf. wł.) W polityce inwestycyjnej na bieżące pięcioletnie nieopóźnienie wzrasta ranga i udział inwestycji modernizacyjnych. Inwestycje takie są z reguły tańsze, bardziej efektywne, a przy tym realizowane w krótszym czasie. W procesie modernizacji tkwią zatem rezerwy, rezerwy tym większe, im proces modernizacji w większym stopniu eliminuje przestarzałe, mało wydajne technologie.

Pouczająca lekcja w „Georgie”

Fabryka Urządzeń Górniczych „Georgy” w Krakowie jest wręcz przykładowym wzorem takiego zakładu, który swoje sukcesy i wyniki zawdzięcza konsekwentnie prowadzonemu procesowi modernizacji. Dawniej produkowano tu m. in. narzędzia wiertnicze, serie były krótkie, często jednostkowe. Obecnie wytwarza się długie serie elementów hydraulicznych sterowniczych do kopalnianych obrotów zmechanizowanych. Przy zmianie profilu zakładu brano pod uwagę rozwinięcie produkcji w oparciu o posiadane obrabarki uniwersalne, bądź też uruchomienie jej na bazie nowoczesnych technologii, przy zastosowaniu automatów, półautomatów i obrabiarek specjalistycznych. Na szczególne — mówi dyr. Zbigniew Nowak — wybrano też drugą drogę i korzyści z tego przeszły najmilsze oczekiwania. M. in. dzięki głębokiemu procesowi modernizacji i wprowadzeniu najnowszej techniki (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Tematy podpowiedzieli Czytelnicy

W trosce o turystę

To prawda. Sieć gastronomiczna w obrębie miejskiego województwa, choć powiększyła się wyraźnie w ostatnich latach, pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

O czym chcesz przeczytać?

Nasza nowa akcja pod hasłem „O CZYM CHCESZ PRZECZYTAĆ W NADCHODZĄCYM TYGODNIU?” spotkała się z dużym zainteresowaniem Czytelników. Na postawione pytania, odpowiedzi szukają reporterzy „Gazety”, a wiele tematów znalazło się już na łamach naszego pisma; inne ukazywać się będą sukcesywnie. Jutro, dyżurni dziennikarze „Gazety” wysłuchiwali będą propozycji tematów na następny tydzień. Idzie nam głównie o problemy o szerszym zakresie społecznego oddziaływania decydujące o naszym życiu, pracy, wypoczynku. PRZYPOMINAMY, JUTRO W PIĄTEK 30 stycznia dyżurni akcji „O CZYM CHCESZ PRZECZYTAĆ?” w godz. 11-13, telefon: KRAKÓW — 215-63, 235-60 w. 171, NOWY SĄCZ — 203-34, TARNÓW — 56-50. Czekamy na propozycje. (m)

czenia. Zdają sobie z tego sprawy instytucje odpowiedzialne za jej rozwój — Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni i Przed-

ANGOLA: walki między FNLA i UNITA

WASZYNGTON, PARYŻ, LONDYN (PAP) Nowym elementem rozwoju sytuacji w Angoli są walki, do jakich doszło we wtorek w Huambo między oddziałami FNLA i UNITA. Do miasta tego, stanowiącego stolicę „rządu” utworzonego przez powyższe ugrupowania zbliżają się wojska rządowe. Jak pisze Associated Press, do starć doszło po tym, gdy 400 żołnierzy FNLA odmówiło udamu się na linię frontu walki z FAPLA (siły zbrojne LRA).

Konflikt rozgorzał się na terenie koszar zlokalizowanych w odległości 1 km od lotniska w Huambo. Słychać było strzelanie z broni automatycznej i eksplozje pocisków moździerzowych. Obserwatorzy zachodni zgromadzeni w Lusace (Zambia) wyrażają przypuszczenia, że może to być początek końca sojuszu obu ugrupowań rebelianckich. Warto przypomnieć, że do podobnych walk dochodziło już poprzednio. AP pisze, iż przed miesiącem starcia w Huambo pociągnęły za sobą śmierć 60 osób.

Propozycje Ariasa Navarro

MADRYT (PAP) Przemawiając w środę w Kortezach hiszpańskich, premier Carlos Arias Navarro zapowiedział niezwłoczna rewizję ustawy antyterrorystycznej z 25 sierpnia ub. r. oraz wielu artykułów kodeksu karnego, zwłaszcza tych które były krytykowane przez opozycję. Navarro zaproponował również reformę prawa o sukcesji przewidującą m. in. obniżenie wieku niezbędnego przy objęciu tronu — minimum którego wynosi obecnie 30 lat — oraz zezwolenie na sukcesję kobiet. Navarro zaproponował ogólnikowo rychłą zmianę ordynacji wyborczej i utworzenie Izby Deputowanych oraz Senatu — w celu upodobnienia sytuacji w Hiszpanii do systemów parlamentarnych w innych krajach zachodnioeuropejskich.

Pomoc Pekinu dla Pinocheta

MEKSYK (PAP) Junta chilijska może nadal liczyć na swych sprzymierzeńców w Pekinie. Bepośrednio po faszystowskim przewrocie w Chile maoiści udzieliłi natychmiast wyraźnego poparcia rządowi Pinocheta, ustanawiając z nim przyjaźne stosunki. Nastąpił ożywiony rozwój kontaktów handlowych i gospodarczych między Chile i ChRL. Maoiści udzieliłi juncie kredytów w wysokości 58 mln dolarów. Już w 1974 roku wartość towarów chilijskich importowanych przez ChRL osiągnęła sumę ponad 117 mln dolarów. Przypomnieć należy, że w 1973 roku, gdy władzę w Chile sprawował Rząd Jedności Ludowej, wartość importu chińskiego z Chile wynosiła tylko pół miliona dolarów.

Przemysł proponuje — Czytelnicy wybierają

W królestwie lamp

Z przyjemnością przyjęliśmy zgłoszenie do naszego konkursu nowości, Spółdzielni Pracy „Elektrometal” w Wieliczce. Zakład ten zajmuje się wytwarzaniem lamp domowych, w tym lamp sufitowych, stołowych, nocnych, stojących i kinkietów.

Prezes spółdzielni Marian Włodarczyk prezentuje cztery nowości. Pierwsza z nich to lampa naftowa przystosowana do elektrycznego oświetlenia. Lampę zdobi efektowny abażur. Nowością jest także regulacja natężenia jasności oświetlenia. W zależności od potrzeb można świecić jaśniej lub ciemniej. Lampa trafi do sklepów już na wiosnę.

Nowość przeznaczona głównie dla dzieci i młodzieży to lampa nocna oraz lampa sufitowa, które-letnie wyglądają jak skrzynki z drewnianej sklejki. Abażury te sprzedawane będą w kartonie i klient sam skonstruuje sobie odpowiedni dla siebie kształt. Sklejka będzie w różnych kolorach, jasnym, orzechowym, mahoniowym.

Efektownie wygląda lampa stojąca, służąca jako dekoracyjno-oświetlenie przy meblach wypoczynkowych. Na trzech pretach umieszczony jest kolorowy szklany abażur. Kolory abażurów są bardzo żywe: czerwone, zielone i żółte. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Już za dwa dni rozpoczynamy w „Gazecie Południowej” druk dramatycznej powieści



„Nasze dowództwo postanowiło urządzić lotnisko, na którym nasi piloci trenowali by razem z radzieckimi. Nie jest naszym celem, aby nasi piloci ko-

niecznie stracali śmierci. A równocześnie przygotowują karkołomną ucieczkę. Czy się uda?

A więc dzień w dzień bohaterowie powieści na bezbronnych maszynach wzbijają się w niebo, by zręcznymi unikami chro-

nić się przed śmiercią. A równocześnie przygotowują karkołomną ucieczkę. Czy się uda?

Czytaj od soboty w „GP”



Proponujemy Wam nową przygodę! Warto wykorzystać zimowe warunki by sprawdzić swoją sprawność fizyczną i odwagę. Ruszajcie więc do „Szturmu na bieguna”.

Szturmować może każdy, kto chce zostać dzielnym polarnikiem — może tego dokonać pieszo, na nartach lub sankach. Trasa „na bieguna” powinna wynosić dla polarników (13-15 lat) od 2-3 km. Młodzi mogą skrócić trasę do 1,5 km. Sam „bieguna” można wyznaczyć na szczycie wzniesienia, np. przy najwyższej sosnie lub jakimś potężnym drzewie. Na czele polarników stoi dowódca wyprawy wybrany przez głosowanie. Każdy uczestnik „szturmu na bieguna” musi: — nauczyć się określania stron świata — sam zabezpieczyć „sprzęt” na wyprawę (narty, sanki, mace itp.)

Szturm na bieguna

— dowiedzieć się o wyprawach naukowych na bieguna, — nauczyć się udzielania pierwszej pomocy, — przygotować suchy prowiant i gorącą herbatę w termosie, — uzyskać zgodę rodziców na udział w szturmie. Przykładowy plan szturmu: 1. Ok. godz. 10.00 dowódca odczytuje rozkaz. Polarnicy wyruszają na trasę prowadzącą na bieguna. 2. Polarnicy przebyli pierwszy kilometr. Trójkę zmarli, więc dla rozgrzewki lepią bałwana i rzucają śnieżkami do celu. Każdy uczestnik rzuca 10 razy. 3. Trasa prowadząca do bieguna staje się coraz trudniejsza. Jeden z uczestników źle się czuje, koleśki udziela mu pomocy (przeszkód może być więcej). — sam zabezpieczyć „sprzęt” na wyprawę (narty, sanki, mace itp.) (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Olsztyńscy wędkarze łowią rybę na „dziuratkę” pod dęnką, niezbyt bezpieczną pokrywą lodową na jeziorze Ukiel.

CAF — Moroz

SALT-2

Wśród zostały wznowione w Genewie radziecko-amerykańskie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT 2). Delegacja radziecka przewodził wiceminister spraw zagranicznych, Władimir Siemionow, zaś amerykańskiej — ambasador Alexis Johnson.

Niepewność

W „wojnie o dorsza”

Nie zanosi się na szybki ani łatwy kompromis w trwającej trzy miesiące „wojnie o dorsza” między Wielką Brytanią i Islandią. Taki jest ton oświadczenia, które na forum Izby Gmin złożył wczoraj premier Harold Wilson w sprawie rozmów przeprowadzonych w dniach 24-27 bm. z szefem rządu Islandzkiego, Geirem Halgrímssonem.

Manewry wojskowe „Kaukaz”

Jak informuje Agencja TASS, w zakaukaskim okręgu wojskowym trwają manewry na szczeblu korpusu pod kryptonimem „Kaukaz”. Manewry rozpoczęły się 25 stycznia. Zgodnie z postanowieniami aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na manewry zaproszone obserwatorów z niektórych państw — uczestników konferencji: Bułgarii, Grecji, Rumunii, Turcji i Jugosławii.

W Libanie — spokój

W całym Libanie — jak pisały w środę agencje prasowe — panuje spokój. Podkomitet Najwyższego Komitetu Wojskowego, w którego skład wchodzi przedstawiciel strony libańskiej, palestyńskiej i syryjskiej, kontynuowały swe prace.

Rozmowy

Ford — Rabin

W Białym Domu odbywają się rozmowy między G. Fordem a przebywającym z wizytą oficjalną w USA premierem Izraela I. Rabinem. Jak oświadczył przedstawiciel Białego Domu, w czasie spotkań obu polityków omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie i różne aspekty stosunków amerykańsko-izraelskich, w tym pomocy wojskowej i gospodarczej dla Izraela.

G. Bush —

nowym szefem CIA

Senat USA zatwierdził George Busha na stanowisko nowego szefa CIA, na które prezydent mianował go w listopadzie ub. roku. Warunkiem akceptacji było złożenie przez Busha oświadczenia, że nie będzie ubiegał się o żaden inny urząd państwowy. Bush był w swej karierze przewodniczącym Partii Republikańskiej, delegatem USA w ONZ oraz ostatnio szefem misji łącznikowej USA w Pekinie.

mini TRYBUNA

Łatwiej auto przerobić niż dziurę poszerzyć

Nie od dziś wiadomo, że krakowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania boryka się z dużymi kłopotami kadrowymi i taborowymi. Stąd często nieregularne wywożenie śmieci i przepełnione z tych powodów pojemniki. Ponieważ brak ludzi do pracy stał się bolączką nie tylko MPO, więc zaczęto szukać w przedsiębiorstwie innych rozwiązań. I znalazłono! Na naszych oczach powstawały pojemniki o kilkakrotnie większej pojemności od tradycyjnych. Trzeba było przekonstruować dyszę w śmieciarkach. I na to znalazł się sposób. Inżynierowie w MPO we własnym zakresie rozwiązali to dość skomplikowane zagadnienie techniczne. Dzięki temu — bądzmy rzetelni — pewnej poprawie uległo sprzątanie i wywożenie nieczystości. O cóż mi więc idzie? O to, że w wielu punktach miasta zmieniono pojemniki na większe, nie poszerzając otworów w murach śmietników. Efekt jest taki, że 3-4 duże pudła stoją na zewnętrznie nie dodając uroku krajobrazowi i tarasując skutecznie przejścia i ulice. Nie jest to już jednak wina MPO, lecz zwykła opieszałość administracji. Nie wszystkich zresztą. Na os. XXX lecia (Krow. drza) poszerzono wejścia, na os. Podwalewskim omentowane śmietniki stoją puste, a na zewnętrznie — pełne pojemniki i blada jest wiatr silniejszy powieje...

Osobiście jestem przekonany, że nawet zwykłe wyburzenie murku kilofem byłoby w efekcie o wiele estetyczniejsze (czytaj zdrowie) od codziennego widoku i zapachu walających się śmieci.

JOZEF SZYMAŃSKI (adres znany redakcji)

z kraju • ze świata • z kraju • ze świata • z kraju • ze świata

Antyindyjska propaganda Chin

Premier Indira Gandhi oświadczyła, że Chiny wywierają nacisk na niektórych sąsiadów Indii, próbując skłonić ich, by nie utrzymywali przyjaznych stosunków z Delhi.

W wywiadzie dla paryskiego dziennika „Figaro” pani Gandhi stwierdziła, że normalizacja stosunków z Chinami zależy od postawy Pekinu. Jak dotychczas Chiny nieustannie prowadzą propagandę antyindyjską — doświadcza I. Gandhi — i zachęcają pewne plemiona indyjskie do wystąpienia przeciwko rządowi.

Minister spraw zagranicznych Indii Y. B. Chavan powiedział 27 bm. na posiedzeniu jednego z komitetów parlamentu, że rząd indyjski nie oczekuje aby śmierć premiera Czou En-laja przyczyniła się do jakiegokolwiek zmiany w polityce chińskiej.

Kontrowersyjne nagranie

Brityjskie radio i telewizja BBC zakazały nadawania w swych programach ostatniego kontrowersyjnego przebiegu amerykańskiej piosenkarzy Donny Summer. Utwór ten, zatytułowany „Love to love you baby” uznano za zbyt podniecający erotycznie. Kontrowersyjne słuchaczy wzbudziły specjalne efekty akustyczne towarzyszące nagraniu piosenki.

Warto przypomnieć, że przed kilku laty podobnie kontrowersyjne wywołał przebieg Jane Birkin i Serge Gainsbourg’a „Moi, je t’aime”.

Margaret Thatcher w roli modelki

Przywódczyni brytyjskiej Partii Konserwatywnej, Margaret Thatcher wystąpiła ostatnio w niedzielnym dla niej roli — modelki. Kobięce czasopismo „Women’s Own” zamieszczało w swym ostatnim numerze trzy kolorowe zdjęcia pani Thatcher, reklamujące najnowsze kreacje brytyjskich domów mody.

Rzecznik Partii Konserwatywnej złożył w związku z tym konieczny wydziałem, oświadczając, że Thatcher nie wyraża zgody na takie wykorzystanie jej wizerunku. Wskazał, że Thatcher nie zamierza żadnej okazji aby reklamować brytyjskich wytwórców.

Szkola zawodu i charakteru

(Inf. wł.) W wielu dziedzinach nauki i techniki, wojskowe ośrodki naukowo-badawcze znajdują się w krajowej czołówce. Wiele rozwiązań technicznych opracowanych przez nie znajduje praktyczne zastosowanie nie tylko w armii, lecz także przynosi korzyści ekonomiczne gospodarce narodowej w ogóle.

To sprawa, że zaczyna się różnica między studiami w uczelniach cywilnych i nauką w szkołach, a nauką w wojskowych wyższych szkołach zawodowych. I tak np. inżynier lub technik samolotowy, okrętowy czy samochodowy, ekonomista i pedagog, operator dźwięku czy radiostacji — to zawody znane zarówno w wojsku jak i w gospodarce narodowej.

Skandaliczne metody obrońców w procesie zbrodniarzy z Majdanka

Obserwatorzy toczącego się chęć rzeczoznawcy do roli nie przed sądem przysięgłych w salie sądowej, wobec 15 oskarżonych odpowiedzialnych za masowe bestialstwa Żydów, udawania swe aryjskie pochodzenie. Skandaliczne metody obrońców w procesie katów z Majdanka nie zostały osądzone rzeczoznawcy od udziału w sprawie. Sąd odrzucił wnioski adwokatów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż będą oni usiłowali w toku dalszej rozprawy, a szczególnie przy przesłuchiwaniu świadków, podważyć jego kwalifikacje oraz zarzucać mu stronniczość, ponieważ był powiązany z kółkami prześladowanych przez hitleryzm. Obrona usiłowała zep-

Termin zgłoszeń — do 31 stycznia

Konkurs DO-RO 76

1970 zakładów zgłosiło do wczoraj swój udział w IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty. Rekrutują się one z różnych gałęzi gospodarki: przemysłu, budownictwa, transportu, usług i rolnictwa (POM-y).

Ostatnią częścią niż poprzednio napływają zgłoszenia z przedsiębiorstw wytwarzających artykuły przeznaczone na zaopatrzenie rynku.

Dolychczas najliczniej w konkursie reprezentowane są zakłady z województw wyspecjalizowanych: katowickiego, warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego. Ale nie brak też zgłoszeń z regionów o znacznie słabiej rozwiniętym przemysle.

Główna Komisja Konkursowa przypomina, że ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń oraz programów przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych na IV Ogólnopolski Konkurs DO-RO upływa 31 stycznia br.

Awaria na pokładach amerykańskich sond kosmicznych

Przedstawiciel NASA oświadczył, że uczeni odkryli poważny defekt na pokładzie sondy kosmicznej „Viking-2” podążającej w kierunku Marsa. Przeprowadzone eksperymenty wykazały, że jeden z trzech zespołów specjalnej aparatury do analizy gruntu marsjańskiego nie działa. Oznacza to, że program badań przeprowadzonych przez sondę na powierzchni planety będzie musiał zostać ograniczony. Nie dotyczy to jednak programu badań biologicznych, mających na celu wykrycie śladów życia na Marsie.

Podobne rezultaty dały eksperymenty przeprowadzone z przyrządami zainstalowanymi w wysłanej wcześniej drugiej sondzie typu „Viking”, również podążającej w kierunku Czerwonej Planety. Przypuszcza się, że na pokładzie tej sondy także nastąpiła awaria. Pierwszy „Viking” jest obecnie oddalony od Ziemi o ok. 85 mln km i jego lądowanie ma opóźnić awarię Marsa 4 lipca br.



W postaci popularnego przysłowia. Rysownicy ilustrują wybrane przysłowia i aktywnie odgrywać przysłowia.

KTO ZNA WIĘCEJ
Prowadzący zabawę podaje skrót, który należy rozszyfrować (np. ZHP, ZMS, CPN, RWPG, ONZ, itp.). Wygrywa ten, kto odgadnie najwięcej skrótów.

KTO TO JEST?

Odczytanie fragmentu życiorysu znanej postaci. Należy odgadnąć o kogo chodzi.

LOKOMOTYWA

Kto ułoży więcej wyrazów z liter, które znajdują się w słowie lokomotywa lub innym równie długim?

NAUKOWIEC

Każdy z zawodników otrzymuje kartkę papieru, na której narysowane są pionowo rubryki opatrzone tytułami — państwo, miasto, rzeka, roślina, zwierzę. Sędzia wymienia literę — zawodnicy wpisują w rubrykach rozpoczynające się od niej nazwy.

A kto podczas „Wieczoru uśmiechu” będzie ponury, daje fant.

Meldunki o wykonaniu zadań, slijcie, jak zwykle pod adresem „Gazeta Południowa”, Wielopole 1, 30-072 Kraków.

MELDUNEK

Zastęp Ilość członków
(podać nazwę)
Melduje o wykonaniu zadania
(podać nazwę, dołączyć krótki opis)
.....
Imię i nazwisko zastępowego(ej)
Dokładny adres
Członkowie
Hufiec

Dzisiejszymi propozycjami konkursowymi są zadania dla zastępów „Zimy na medal”. Już za trzy dni wracacie do klas szkolnych. Wszystkim Wam życzymy przede wszystkim sukcesów i wiele radości w codziennym życiu u-

Artykuł dyskusyjny

Ochroniarze i niszczyiele Tatr

W 1972 roku na łamach ówczesnej „Gazety Krakowskiej” rozwinęła się niezwykle ciekawa i budująca dyskusja pod przewodnictwem hasła: TATROM NA RATUNEK. Rozpoczął ją znany tatrzańskich i zakopiańskich zainicjator, również swoją wypowiedź zamieścił autor niniejszego opracowania w artykule pt. „Gdzie szukać oceny?” (Gazeta Krakowska z dnia 26. VI. 1972 r.).

W ciągu ostatnich prawie już 4 lat w rejonie tatrzańskim nastąpiło wiele zmian. Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego zmieniła swoją pozycję jedynego gospodarza Tatr Polskich, miasto Zakopane otrzymało Uchwałę Rady Ministrów Nr 306 przeznaczającą tylko na inwestycje mające ścisły związek z ochroną naturalnego środowiska około 1 miliarda złotych. Najważniejsze jest jednak to, że w sposób diametralny zmieniła się świadomość społeczna pojmowania potrzeby ochrony przyrody, a tatrzańskiej przyrody w szczególności. Osmieścił się nawet postawić tezę, że w chwili obecnej nie znajduje się nikt ani wśród władz województwa nowosądeckiego, ani wśród władz miasta Zakopanego, w końcu także wśród działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Alpinizmu, czy wśród pracowników Polskich Kolei Linowych, kto ośmieliłby się negować lub polemizować z potrzebą ochrony Tatr, lub chociażby się uchylać od ponoszenia kosztów lub innych ofiar nieprzełączalnych na złotówki na rzecz zachowania i coraz lepszego ochrania Tatrzańskiej przyrody.

Tym bardziej budzi zdziwienie ton artykułu red. Andrzeja Stanowskiego pt. „Kaspro... do remontu” zamieszczony w Nr 17 „Gazety Południowej” z dnia 22 stycznia 1976 roku. Kopuła szczytowa i najbliższy rejon Kasprowego Wierchu są niewątpliwie nawałnym punktem na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Nie jest to jednak punkt jedyny, bo nie znajduje się w lepszej sytuacji ani np. rejon Morskiego Oka ani Doliny Kościeliskiej. Tak się już jednak przyjęło, że kiedy chce się jakąś jednostkową sprawę załatwić w Tatrzańskim Parku Narodowym, to bije się wtedy na alarm we wszy-

stkie dzwony, nawet i te, które „dla dobra sprawy” mają wprowadzić opinię publiczną w błąd, a także wywołać jej sprzeciw i oburzenie wobec tych, którzy gają obiednie do zagłady tatrzańskiej przyrody. Jak bowiem należy traktować alarm red. Stanowskiego, jeżeli podaje on w swoim artykule „konkretnie fakty” — cytując: „około 12 ha zniszczonej kosodrzewiny, 8 ha zdewastowanych hal...”, lub „...W ostatnich dniach w Kotłach Gasienicowym gdy śniegu było niewiele i na dodatek został zwiany przez wiatr — trzeba było zapisać na straty kilka ha kosodrzewiny ściętej deskami przez naciarzy...?”

Czy red. Stanowski, lub jego informator zdają sobie sprawę z tego, że 1 ha = 10 000 m², a kilka ha to kilkadziesiąt tysięcy metrów kwadratowych powierzchni porośniętej kosodrzewiną? Czy red. Stanowski wie ile wysiłku potrzeba aby „ściąć” choćby jeden konar kosodrzewiny? Dlaczego w artykule nie podaje się ile w Kotłach Gasienicowym i Goryczkowskim porasta hektarów kosodrzewiny? Z moich informacji i znajomości przedmiotu wynika, że kosodrzewina aktualnie wycinana przez naciarzy w kotłach Kasprowego to ta, która dopiero za kilka lat ma wyrosnąć, bo co było do ścięcia dawno już naciarze ścieli.

Nie można mieć pretensji do red. Stanowskiego, że angażuje się w tak słuszną i uzasadnioną społecznie sprawę jaką jest ochrona tatrzańskiej kosodrzewiny. Dlatego jednak nie napiszę po prostu, że występuje ze śniegu pędy kosodrzewiny są uszkadzane ostrymi krawędziami nart, co latem grozi kosodrzewinie zakażeniem grzybnymi szkodliwymi lub atakiem owadów. Mogę w tym miejscu zapewnić, że każdy naciarz, zarówno dobry jak i zły, jadąc na nartach z Kasprowego Wierchu unika jak ognia wystającej kosodrzewiny, jeśli nie z „ochroniarskiego przekonania”, to na pewno dla zachowania własnego bezpieczeństwa.

Mam jednak i to świadomość, że w pewnych okolicznościach powierzchniowe niszczenie kosodrzewiny może stanowić groźbę dla jej dalszej, normalnej egzystencji i że w takich przypadkach należy wstrzymać źródło zniszczenia, tj. ruch narciarski. — I w tym miejscu nie zrozumiałem dlaczego zaatakowano Polskie Koleje Linowe, że nie chciały czasowo wyłączyć wyciągu na Goryczkowej jeśli jednocześnie podkreślano, że Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego jest jedy-

nym gospodarzem terenu, na którym działają i naciarze i Koleje Linowe.

Przecież wystarczy zamknąć trasę narciarską (a to już wyłącznie gestia Dyrekcji TPN) i egzekwować te decyzje przy pomocy wszystkich dostępnych środków, aby wyciąg musiał stanąć dla prozaicznego powodu — braku klientów. Nie potrafię tego dziwnego zdarzenia zrozumieć i nie chciałbym go dalej komentować, choć sam red. Stanowski wyjaśnia tę sprawę w dalszej części artykułu pisząc, że (cyt.) „...na dobrą sprawę to nikt ruchem turystycznym nie usiłuje kierować. Wszystko odbywa się „na żywioł”...”

Kończąc część artykułu wymaga entuzjastycznego przykleśnięcia, traktuje ona bowiem o niezwykle potrzebnych inwestycjach technicznych, mających służyć ochronie przyrody Tatr. Tutaj warto pamiętać, że poza górą stacją kolejki linowej na Kasprowym Wierchu wszystkie schroniska tatrzańskie opalone są węglem lub koksem, w tym także i takie, z których wywóz żużla i popiołu jest praktycznie niemożliwy, jak np. schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Jestem przekonany, że gdyby tylko Dyrekcja TPN zechciała postawić przed schroniskami tatrzańskimi zadanie elektryfikacji systemów grzewczych przy pomocy niewielkich turbin, dla których szybko uzgodniono by lokalizację, to wszyscy chętnie zabraliby się do dzieła, bo przecież poza niewątpliwym zyskiem dla ochrony przyrody bardzo szybko osiągnięto by zyski ekonomiczne, te bardzo łatwo przeliczalne na złotych.

W podobny sposób można by szybko rozwiązać palący problem zabezpieczeń lawinowych w dwóch najbardziej zagrożonych rejonach, czy lawodów dla śmigłowca ratującego coraz częściej zagrożone życie ludzkie w Tatrach.

Aby te efekty osiągnąć trzeba jednak wreszcie skończyć z XIX-wiecznym podziałem na ochroniarzy i niszczyicieli tatrzańskiej przyrody i zrozumieć, że naczelną sprawą dla Tatr jest ich ochrona i że z tego faktu zdaje sobie dziś sprawę każda instytucja i każdy obywatel. Wszyscy będą służyli ochronie tatrzańskiej przyrody jeżeli Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego będzie stawiała konkretne i przejrzyste zadania, których efekt będzie widoczny już w fazie koncepcji.

JAN KOMORNICKI

List z miasta Krasnodar w ZSSR

...by każdy z nas posadził w Oświęcimiu jedno drzewo przyjaźni

Przed kilku dniami pod adresem naszej redakcji nadszedł list z miasta Krasnodar w ZSSR kierowany do dyrektora Muzeum w Oświęcimiu. Autor listu ALEKSANDER SZAPOW, były więzień obozu oświęcimskiego numer 10.523, był zastępcą dowódcy oddziału partyzanckiego „Narodowy Mściciel” przedstawił bardzo interesującą propozycję, godną naszym zdaniem uwagi. Zamieszczając ten list liczymy, że nie zostanie on bez odpowiedzi.

Drogi Towarzyszu Dyrektorze Muzeum w Oświęcimiu!

Nas, byłych więźniów faszystowskiego piekła w Oświęcimiu, z każdym rokiem zostaje mniej i mniej, a chciałoby się, żeby ludzie, którzy nas przeżyją i będą zwiędali Wasze Muzeum, widzieli nie tylko ten straszny obraz zbrodni faszystowskich katów, ale też i zasługi tych, którzy walczyli z oprawcami i przeszli zwycięsko przez wszystkie męki. Dlatego proponuję zebrać wszystkich żyjących jeszcze więźniów Oświęcimia, by każdy z nich posadził drzewo — symbol pamięci — w parku, który mógłby powstać gdzieś w okolicach Muzeum.

Bardzo Was proszę o rozważenie tej propozycji. To moje jedyne szczere pragnienie, by pozostała po nas, byłych więźniach, dobra pamięć dla przyszłych pokoleń, w miejscu, gdzie śmiercią męczenników zginęli miliony ludzi. I chciałbym jeszcze, by zasadzony przez tych, którzy przeżyli Oświęcim park upiększał drogą mojemu sercu polską ziemię.

Kiedy mnie i dwójko moim towarzyszom udało się zbiec z obozu i przez 22 dni i nocy w trójkę przedzieraliśmy się na wschód, w stronę ojczyzny, gdzie toczyła się walka z

wrogiem na śmierć i życie, szliśmy przez polską ziemię, nie znając miejscowości ani języka, nie mając sił. Polacy ofiarnie pomagali nam, uprzedzali nas o niebezpieczeństwie, karmili, a my zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że dzieła się z nami ostatnim kawałkiem chleba. Nasi polscy bracia dobrze wiedzieli o tym, że pomagając nam narażają własne życie... Tak mogą postępować tylko narody braterskie. Czyż można o tym wszystkim zapomnieć? Później, kiedy nasza trójka z obozu przy pomocy polskich towarzyszy Romana Kaluży ze wsi Zagaje Stradowskie w powiecie pińczowskim, Władysława Górala i jego syna Janka, Mariana Bonickiego i wielu, wielu innych, zorganizowała oddział partyzancki „Narodowy Mściciel”, mieszkańcy polskich wsi okazali nam nieocenioną pomoc w naszej wspólnej walce ze zniechęconym wrogiem. Znamy rosyjskie przysłowie mówi: „Jeden w polu — nie żołnierz”. Prawda, bo i nam bez pomocy polskich przyjaciół nie udało się zorganizować oddziału partyzanckiego, ale nawet zbiec z obozu śmierci. I dlatego nie zapomnimy nigdy ofiar braterskiej pomocy polskich przyjaciół. I dlatego też Polska Rzeczpospolita Ludowa jest dla nas drugą ojczyzną, a dzień ucieczki z obozu śmierci w Oświęcimiu, świętujemy jako dzień naszych przyjaciół.

Stąd propozycja, by w Oświęcimiu, gdzieś w pobliżu Muzeum, każdy z nas, byłych więźniów, posadził „drzewo przyjaźni” — symbol pamięci milionów ludzi, którzy tam zginęli. Wierzę, że moja sugestia podchwycą wszyscy byli więźniowie obozu oświęcimskiego we wszystkich krajach i również młodzieńcy polscy obywatele. Bo przecież ten park, będzie dla nich, dla młodych.

ALEKSANDER SZAPOW

Tematy filmowe

„Trzecia córka”

SIERGIEJ GIERASIMOW jest twórcą filmów dla ludzi inteligentnych i wrażliwych. Nie znajduje się w niego taniach efektów, próby kokietowania widzów, czy robienia filmu pod przeciętne gusta. Gierasimow żąda od widza tylko jednego: aby myślał. Wszystkie jego kolejne filmy — „Dziennikarz”, „Myśli i serce”, „Nad jeziorem” (ucześniej „Młoda Gwardia”) i „Miasto młodzieży”) — to przede wszystkim głębokie psychologiczne obrazy życia rodzicielskiej inteligencji. Obok Gierasimowa, jedynie Auerbach w swoim wspaniałym „Monologu” potrafił tak trafnie sportretować życie i problemy inteligentnych rodzin.

Oryginalny tytuł filmu „MATKI I CORKI” — o wiele trafniej oddaje treść, niż „Trzecia córka”. W istocie w tym obrazie oglądamy różne rodzaje i typy córek — i różne matki. Bohaterka filmu, Olga (bardzo dobra kreacja młodzieżowej LUBOW POLECHINY) szuka swojej matki, która porzuciła ją jako dziecko i oddała na wychowanie do domu opieki społecznej. Przypadek kieruje jej kroki ze Szwajcarii do Moskwy, do inteligentnej rodziny Wasiliewych. Dzięki tej pomocy poznajemy tę rodzinę: naukowca Wadima Antonowicza (INNOKENTII SMOKTUNOWSKI) w jednej ze swych najlepszych ról, jego żonę, baletmistrzynię Jelenę Aleksiejewą (TAMARA MAKAROWA) i dwie córki, Anię i Galę.

Wadim Antonowicz to zgorzkniały „nieudacznik”, który całe życie marzył o zrobieniu naukowej kariery, ale lenistwo i brak koncentracji uniemożliwiły mu to. Jego portret szkicuje jednak Gierasimow w sposób ciepły, nie pozbawiony zrozumienia dla takiej postawy. Jelenę, jego żonę, to kobieta pracowita, delikatna, znająca wady meza i mimo to lożająca go, pragnąca mu pomóc. Córki — to cudownie, sarkastycznie sportretowane dwie typowe panienki z inteligentnego domu: leniwe, zmanierowane, szukające w modnych po-

zach swego „ja”, bezpieczne w poczuciu, że dom da im wszystko, o nic nie muszą walczyć. Ten typ dziewcząt, ogromnie dziś popularny, Gierasimow pokazał w sposób pełen ironii, ale niezwykle uwiernie.

Co do tego domu trafia prosta, niemal prostacka Olga, dziewczyna o ułaskawionej wrażliwości i uczuciowości — wychowanka domu dziecka — ulegająca ideałom prostym, szlachetnym, wyczuwającym z wszelkiej porzy. Jej deklaracja: „Jestem komunistką i uczennicą szkoły przyzakładowej, dużo pracuję społecznie” — brmi jak gzygryz w uszach Ani i Galę.

Gierasimow nie idzie na tanią dydaktykę. Nie zamierza zderzać tych dwóch, jakże różnych kultur życia go to, aby np. szlachetność i uczciwość Olgi miały zmienić Anię i Galę, a z kolei zamknięcie się na własnym kręgu inteligentnej rodziny prowadzi do wypaczenia charakterów. Dopiero wstąpienie Olgi i Wasiliewych razem wzrasta twórcza ten typ ciepłości, który jest nam potrzebny — zdaje się mówić Gierasimow.

Gierasimow nie daje recept, nie opowiada nam za żadną ze stron. Precyzyjnie zderza tylko ze sobą dwa różne światy, dwa gatunki ludzkiego rodzaju, żyjące w trójkę obok siebie — choć powinny żyć razem.

DOROTA TERAKOWSKA

